

Sygn. akt **IC 434/11**

o.a.WYROK

o.b.W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 kwietnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Lublinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Okręgowego Mariusz Tchórzewski

Protokolant: Olga Kuna-Kowalczyk

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 20 marca 2014 r. w Lublinie

sprawy z powództwa E. S. (1)

przeciwko I. K.

o zapłatę kwoty 105000,- zł z odsetkami ustawowymi od kwoty 99000,- zł od dnia 29.04.2011 r.

I. zasądza od pozwanego I. K. na rzecz powódki E. S. (1) kwotę 36135,- (trzydzieści sześć tysięcy sto trzydzieści pięć) zł z ustawowymi odsetkami od dnia 2 sierpnia 2011 r.;

II. oddała powództwo w pozostałej części;

III. zasądza od powódki E. S. (1) na rzecz pozwanego I. K. kwotę 2496,- dwa tysiące czterysta dziewięćdziesiąt sześć) zł tytułem zwrotu części kosztów procesu;

IV. nakazuje ściągnąć od pozwanego I. K. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Lublinie kwotę 2108,55 (dwa tysiące sto osiem 55/100) zł tytułem części kosztów sądowych, od ponoszenia których powódka była tymczasowo zwolniona;

V. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego w Lublinie z roszczenia zasądzonego w punkcie I na rzecz E. S. (1) kwotę 4093,07 (cztery tysiące dziewięćdziesiąt trzy 07/100) zł tytułem kosztów sądowych, od ponoszenia których powódka tymczasowo była zwolniona.

Sygn. akt **IC 434/11 UZASADNIENIE**

Pozwem z dnia 29 kwietnia 2011 roku powódka E. S. (1) domagała się zasądzenia od pozwanego I. K. kwoty 99.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu, tytułem zwrotu nakładów poniesionych z majątku osobistego powódki na majątek osobisty pozwanego.

W uzasadnieniu podniosła, że w 1994 roku zawarła z pozwanym ślub kościelny według obrządku rzymskokatolickiego (niekonkordatowy), że związku urodził się uprzednio syn P. K.. Po zawarciu związku o charakterze wyłącznie wyznaniowym, w latach 1998 – 2001 strony postępowania wspólnie budowały na nieruchomości pozwanego dom jednorodzinny wraz z budynkiem gospodarczo-garażowym. W 2011 r. pozwany związał się z inną kobietą, w związku z czym powódka żądała rozliczenia poniesionych przez nią nakładów, a w szczególności „zwrotu przez pozwanego praktycznie połowy wartości wszystkich aktywów, których się wspólnie dorobili, a które stanowią nakłady powódki na majątek pozwanego”.

W odpowiedzi na pozew z dnia 21 września 2011 roku, pozwany I. K., wniósł o oddalenie powództwa w całości kwestionując poczynienie jakichkolwiek nakładów przez powódkę na jego majątek (odpowiedź na pozew, k. 32-37).

W piśmie procesowym z dnia 18 października 2011 roku (k.58), powódka, poprzez pełnomocnika sprecyzowała i rozszerzyła powództwo, domagając się zasądzenia od pozwanego na jej rzecz kwoty 108.977 zł z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia podnosząc, że „szacunkowa wartość nieruchomości po dokonaniu nakładów stanowi kwotę 350.000 zł, z czego nakład powódki na majątek pozwanego stanowi 30 %, co daje kwotę 105.000 zł”.

Na rozprawie w dniu 2 marca 2012 (protokół k.113v-114), pełnomocnik powódki sprecyzował dodatkowo roszczenie wskazując, że kwota 350.000 zł, wskazana w piśmie, to wartość samych nakładów poczynionych na budowę budynków, stanowiących własność pozwanego. Kwota ta obejmuje, zarówno wartość robocizn powódki, jak i wartość zakupu materiałów za środki finansowe pochodzące z majątku osobistego powódki. Według oświadczenia pełnomocnika powódka nie dochodziła w sprawie jakichkolwiek kwot związanych z nakładami osób trzecich (w zakresie robocizny i wydatków), kwota ostatecznie żądana z tego tytułu w sprawie wynosiła 105 000 zł.

Podstawę faktyczną tak sformułowanego powództwa strona sprecyzowała w piśmie z dnia 2.11.2012 r. (k.487) oraz piśmie z dnia 2.04.2013 r. (k.743), roszczenie w tej postaci było popierane do końca procesu.

W piśmie procesowym z dnia 14 grudnia 2012 roku (k.529), I. K. podniósł zarzut potrącenia wierzytelności dochodzonej pozewem z wierzytelnością pozwanego wobec powódki z tytułu bezpodstawnego jej wzbogacenia do kwoty 81.250 zł. Uzasadnił powyższy zarzut, tym że kwotę wzbogacenia powódki stanowi wartość zaoszczędzonych przez nią wydatków za czas zamieszkiwania w domu pozwanego.

Postanowieniami z dnia 26.09, 16.12.2011 r., 2.03.2012 r. (k. 52, 102, 124) Sąd wyłączył pozostałe roszczenia zgłoszone w sprawie i przekazał je do rozpoznania, we właściwym trybie, sądowi właściwemu rzeczowo.

Nowe, odrębne powództwo zgłoszone przez powódkę w dniu 28.09.2012 r. (k.486) z tytułu wierzytelności osoby trzeciej, przeniesionej na powódkę w drodze umowy cesji, z uwagi na stan zaawansowania niniejszej sprawy wyłączono do odrębnego rozpoznania i nie było ono przedmiotem rozstrzygnięcia w sprawie.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W 1994 roku E. S. (1) zawarła z I. K. ślub kościelny według obrządku rzymskokatolickiego, ze związku urodził się uprzednio syn P. K.. Ślub został zawarty wbrew woli rodziny pozwanego, która nie utrzymywała z nim i jego najbliższymi żadnych kontaktów. W latach 1994-2001, strony wspólnie zamieszkiwały u rodziców E. S. (1), których obciążały koszty utrzymania gospodarstwa domowego, bowiem z uwagi na ich niewielkie dochody (pracowali oboje), byli oni w stanie ponosić koszty bieżącego utrzymania siebie i dziecka oraz czynić niewielkie oszczędności na poczet przyszłej budowy własnego domu, powódka posiadała zdolność zaciągania i spłacania drobnych pożyczek (dowód: zeznania świadka J. S. (1), k. 116v-118v, zeznania powódki k.831, zeznania pozwanego k.831, dokumenty pożyczek k.64-80 i 412-423). W okresie od 1 listopada 1994 roku do 30 kwietnia 1996 roku, I. K. odbywał zasadniczą służbę wojskową w jednostce wojskowej w Ż., w związku z czym, w domu przebywał jedynie dwa weekendy w miesiącu. Po odbyciu służby wojskowej I. K. zatrudniony był w przedsiębiorstwie (...) w charakterze sprzedawcy materiałów budowlanych. Pracował tam do 1998 roku, do momentu ogłoszenia upadłości pracodawcy, później był bezrobotny (na zasiłku). Od marca 2000 roku do 30 września 2008 roku, I. K. pozostawał w zatrudnieniu w firmie (...) Sp. z o.o. w W., gdzie na co dzień mieszkał – najpierw na stancjach, następnie u siostry J. K. (1). Do domu przyjeżdżał dwa razy w miesiącu, czasem trzy razy po dwa dni. Po tym okresie uległ on wypadkowi komunikacyjnemu, w wyniku którego przez miesiąc czasu przebywał w szpitalu, zaś następnie – na zwolnieniu lekarskim. Dopiero w dniu 1 kwietnia 2009 roku ponownie podjął zatrudnienie w (...), placówce z siedzibą w Z., do kwietnia 2012 roku (zeznania pozwanego j.w.)

I. K. osiągał dochody: w 1997 r. 9671,77 zł, w 1998 r. 10340,12 zł, w 1999 r. 2606,70 zł, w 2000 r. 23085,10 zł, w 2001 r. 30909,66 zł, w 2002 r. 35151,69 zł (PIT-y k. 509-522).

Oprócz wynagrodzenia za pracę, I. K. posiadał środki pieniężne w kwocie około 6.000 – 6.500 zł z likwidacji książeczek oszczędnościowych założonych dla niego i siostry J. przez ojca, (z której to kwoty sfinansował w 1998 r., w części, zakup okien i drzwi balkonowych budowanego domu)(zeznania W. K. k.120v, H. K. k.121v, J. K. k.122).

E. S. (1), w okresie od dnia 1 sierpnia 1993 roku do dnia 31 stycznia 1994 roku, zatrudniona była w PHU (...) w C., na stanowisku sprzedawcy, w wymiarze $\frac{3}{4}$ etatu, z miesięcznym wynagrodzeniem 1.470 zł brutto (świadcstwo pracy k.80). Od dnia 2 lutego 1994 roku do dnia 1 czerwca 1997 roku zarejestrowana była w Powiatowym Urzędzie Pracy w C. jako osoba bezrobotna. W miesiącach od lutego do listopada 1994 roku, pobierała zasiłek w granicach od 1.156,00 zł do 1.614,00 zł netto. W pozostałym okresie, przyznany jej zasiłek kształtował się w granicach od 208,50 zł do 300,00 zł netto (zaświadczenie k.425-426). Dnia 2 czerwca 1997 roku podjęła zatrudnienie w Przedsiębiorstwie Usługowo – Produkcyjno – Handlowym (...) z siedzibą w C. na stanowisku sprzedawca, w wymiarze czasu pracy:

- w okresie od dnia 2 czerwca 1997 roku do dnia 30 kwietnia 2006 roku – w pełnym wymiarze czasu pracy;
- w okresie od dnia 1 maja 2006 roku do dnia 31 października 2008 roku – w wymiarze $\frac{1}{2}$ etatu;
- w okresie od dnia 1 listopada 2008 roku do dnia 30 kwietnia 2011 roku - $\frac{1}{4}$ etatu z wynagrodzeniem 346,50 zł brutto (świadcstwo pracy k.81, umowy o pracę k.424 i 427-428).

Od dnia 25 lipca 2011 roku, E. S. (1) posiadała status osoby bezrobotnej bez prawa do zasiłku (okoliczność bezsporna).

E. S. (1) osiągała dochody (zaświadczenie k.429-431): w 1997 r. 3076,- zł, w 1998 r. 5950,- zł, w 1999 r. 7840,- zł, w 2000 r. 8340,- zł w 2001 r. 9120,- zł, w 2002 r. 9120,- zł, w 2003 r. 9600,- zł, w 2004 r. 9888,- zł.

Po zakończeniu służby wojskowej pozwany zaczął ponownie nawiązywać kontakty ze swoją rodziną (mieszkającą w tej samej wsi, w odległości ok. 300 m od domu rodziny żony), jego rodzice nadal jednak ignorowali synową. Zarówno dalsi krewni, jak też znajomi traktowali z kolei strony, jak normalne, zgodnie żyjące i funkcjonujące małżeństwo (zeznania Z. G., H. K., L. K., W. K. k.114 v i nast.).

Umową darowizny zawartą w formie aktu notarialnego przed Notariuszem J. P. w dniu 15 maja 1997 roku, Rep. A Nr (...), T. K. (1) (stryj) darował swojemu bratankowi I. K. nieruchomości rolną, składającą się z nie zabudowanych działek gruntu nr (...) o powierzchni 1 ha 7 arów, położoną we wsi S., gminy C., a I. K. darowiznę tę przyjął, nieruchomości była przeznaczona na wybudowanie domu mieszkalnego przez I. K. dla jego nowej rodziny (akt notarialny k.41, odpis Kw k.43).

Po uzyskaniu pozwolenia na budowę I. K. zakupił gotowy projekt domu mieszkalnego (zeznania W. K. k.118v). We wrześniu 1997 roku, we współpracy z rodzicami i stryjem T., wykonał fundamenty (tzw. systemem gospodarczym), wykorzystując gruz i złomowane słupy energetyczne zakupione w tym celu przez ojca W. K. (pracownika urzędu skarbowego), warstwy wyrównujące zostały wykonane z kilku tys. sztuk cegieł zakupionych także przez rodziców pozwanego, na ten cel zużyto prawie całość cegieł zakupionych przez nich. Stryj pozwanego – T. K. (1) (osoba samotna), w porozumieniu ze swoją matką (babką pozwanego), darował następnie pozwanemu, na rzecz budowanego domu, posiadane przez nich od kilku lat, zbędne bloczki gazobetonu (wystarczyły na całość ścian konstrukcyjnych parterowego domu) oraz przetarte na cele budowlane drewno, które wystarczyło na wykonanie konstrukcji dachu domu oraz na belki nośne dachu budynku garażowo-gospodarczego (akt darowizny k.91, zeznania J. S. k.117).

Wiosną 1998 r. rozpoczęto stawianie ścian budynku mieszkalnego. Z uwagi na niewielkie oszczędności stron oraz ograniczone środki możliwe do przekazania przez ich rodziny, budynek był murowany tzw. systemem gospodarczym (zeznania J. S. j.w., H. K. j.w.), w oparciu głównie o pracę pozwanego, krewnych stron, przy ograniczeniu zatrudniania osób trzecich do prac specjalistycznych (instalacyjnych). Konstrukcja dachu została wykonana nieodpłatnie przez kolegę ojca powódki J. J. (2), instalację elektryczną wykonał wuj pozwanego. Prowadzącym budowę oraz od wiosny 1998 r. wykonującym prace murarskie był J. S. (1) – ojciec E. S. (1), zawodowy murarz. Pomagali mu wówczas: ojciec

pozwanego W. K. (2), jego stryj T. K. (1) oraz sam I. K., prace porządkowe i pomocnicze wykonywała matka pozwanego H. K. (2) oraz sporadycznie powódka, która ówczesnie pracowała w C. do godz. 18:00 (zeznania j.w.).

Do końca roku 1998 postawiono budynek mieszkalny w stanie zamkniętym, a J. S. (1) zaczął prace wykończeniowe wewnątrz budynku, m. in. kładł tynki na ścianach, wykonał posadzkę w kuchni oraz glazurę w łazience, „wylał” część schodów razem ze spocznikiem (zeznania J. S., W. K. j.w., J.J. k.115v).

Budowa domu mieszkalnego stron zakończyła się w 2001 roku, bez wykończenia poddasza przeznaczonego docelowo również na cele mieszkalne. Po zakończeniu budowy, budynek został ocieplony styropianem przez pozwanego i pomagającego mu ojca. Po około dwóch latach J. S. (1) wstawił jeszcze kominek zakupiony przez strony (okoliczność bezsporna).

W 2002 roku rozpoczęła się na nieruchomości pozwanego budowa budynku gospodarczo – garażowego. Kładzione były warstwy bloczków cementowych, a następnie warstwy z belitu. Do poziomu stropu budynek również stawiał J. S. (1), natomiast dach garażu i okrycie go blachą trapezową wykonał W. K. (2) wraz z I. K.. Garaż nie był tynkowany (zeznania j.w.).

W październiku 2001 roku, strony wraz z synem zamieszkały w nowo wybudowanym domu (okoliczność bezsporna).

Związek stron zakończył się pod koniec 2010 roku (I. K. związał się wtedy z inną partnerką, z tego związku urodziło się dziecko), w związku z czym, w styczniu 2011 roku, I. K. wyprowadził się, zezwalając powódce na dalsze zamieszkiwanie we wspólnie wybudowanym domu wraz z synem P., zobowiązał się wobec powódki do pokrywania wszelkich kosztów z tym związanych. W dniu 7 października 2011 roku dom, stanowiący własność byłego konkubenta, opuściła definitywnie E. S. (1) z synem P., przeprowadzając się do domu rodziców (okoliczność bezsporna, zeznania E. S. k.831 i 666).

Szacunkowa wartość budowy domu mieszkalnego stron wynosi 168.790,64 zł, którą należy pomniejszyć o wartość prac niewykonanych 15.101,00 zł - bowiem do pełnego zakończenia robót pozostało dokończenie poddasza użytkowego – wartość domu faktycznie wybudowanego i częściowo wykończonego przez strony stanowi, zatem kwotę 153.689,64 zł. Z kolei oszacowana wartość budowy budynku gospodarczego stanowi kwotę 33.292,50 zł, która po pomniejszeniu o kwotę 4.561,10 zł z tytułu nie wykonanych wszystkich robót budowlanych - stanowi kwotę 28.731,40 zł odpowiadającą wartości budynku faktycznie wybudowanego na nieruchomości pozwanego (opinie biegłego z zakresu budownictwa i kosztorysowania robót budowlanych K. M. k.756-767 i 781-796).

Zgodnie z powyższymi ustaleniami faktycznymi, dla ustalenia wspólnego nakładu stron na wybudowanie obu budynków, od wskazanych wartości łącznych, koniecznym było odliczenie wartości (ustalonych przez biegłego K. M. – opinia k.759-762.) prac bezspornie wykonanych przez samego pozwanego i jego rodzinę, ewentualnie wartości materiałów darowanych pozwanemu przez członków jego rodziny. Zgodnie z podanymi wcześniej ustaleniami, w przypadku domu mieszkalnego odliczeniu podlegały: roboty ziemne i fundamentowe z 1997 r. (łącznie 11.074,20 zł), ściany nadziemne (materiał darowany przez T. K., wartość 19631,50 zł), konstrukcja dachu (j.w., wartość 7550,60 zł), okna i drzwi zewnętrzne do kwoty 6500,0 zł (suma uzyskana przez pozwanego z likwidacji książeczek mieszkaniowych jego i siostry), roboty zewnętrzne (wykonane przez pozwanego i jego ojca, wartość 1342,30 zł), instalacje elektryczna, co, gazowa, wod.-kan (wykonane przez członków rodziny pozwanego lub sfinansowane przez pozwanego i jego rodzinę, wartość 4865,90 zł, 2349,10 zł, 2852,40 zł, 1342, 30 zł). Oznacza to, że nakład wspólny stron żyjących ówczesnie „jak małżeństwo” na budowę domu wyniósł 96181,34 zł. Analogicznie, od podanej wartości budynku gospodarczego należało odliczyć: roboty ziemne (wartość 1697,90 zł) i dach (wykonany przez pozwanego i jego ojca, materiał na konstrukcję pochodził z darowizny T. K., wartość 2763,30 zł). Oznacza to, że nakład wspólny stron żyjących ówczesnie „jak małżeństwo” na budowę budynku gospodarczego wyniósł 24270,20 zł. Łączna suma tych nakładów stanowi kwotę 120.451,54 zł

Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się na wskazanych wyżej dowodach.

W ocenie Sądu autentyczność i prawdziwość powołanych powyżej dokumentów prywatnych i urzędowych, w tym złożonych w formie kopii, nie budzi wątpliwości. Jako dowody wiarygodne mogły posłużyć do oceny wiarygodności dowodów osobowych pod kątem stworzenia łańcucha dowodów niesprzecznych wewnątrznie, wzajemnie, logicznie się dopełniających. Sąd odmówił wiarygodności pozostałym dokumentom prywatnym przedłożonym przez pozwanego, obejmującym rzekome umowy darowizny innych materiałów na budowę domu, z uwagi na zakwestionowanie ich prawdziwości przez stronę powodową (w oparciu o pozasądową ekspertyzę prywatną) i brak stosownego przeciwdowodu dla zarzutu powódki. W zakresie kwestionowanych przez powódkę faktur złożonych przez pozwanego należy wskazać, że w części istotnie brak było możliwości stwierdzenia ich związku z budowami na nieruchomości pozwanego, lecz dowody te nie stanowiły podstawy ustaleń faktycznych w sprawie ani, co do wysokości wydatków, ani osób finansujących zakupy objęte fakturami. Wartość nakładów Sąd ustalił, bowiem dowodem z opinii biegłego rzeczoznawcy, zaś podmioty czyniące wydatki na poszczególne elementy budowy zostały w toku procesu zidentyfikowane w oparciu o przywołane dowody osobowe. Ubocznie tylko należy wskazać, że w tym aspekcie treść faktur - dokumentów prywatnych nie byłaby przydatna do takich ustaleń, gdyż faktury nie musiały być wystawiane na nazwisko osoby faktycznie finansującej dany zakup, co niektórzy zeznający w sprawie wprost podnosili.

Sąd nie czynił żadnych ustaleń faktycznych w oparciu o zeznania świadków: A. I., M. S. (k.473-474), B. J. (k.405-406), L. G. (k.406) z uwagi na brak związku faktów podawanych przez świadków z podstawą powództwa, co zwalniało Sąd z oceny tych dowodów.

Sąd uznał również za wiarygodne zeznania świadków: L. K. (2) (k. 116v), J. J. (3) (k.115v-116), Z. G. (2) (k.114v-115), J. S. (1) (k.116v-118v), częściowo W. K. (2) (k. 118v-120v), H. K. (3) (k. 120v-122) oraz J. K. (1) (k. 122-122v), co do okoliczności niekwestionowanych w niniejszej sprawie, a mianowicie czasu trwania budowy domu mieszkalnego i budynku gospodarczo – garażowego oraz prawa własności pozwanego do tychże budynków, stosunków panujących w rodzinach stron, miejsca zamieszkania stron przed zakończeniem budowy, po jej zakończeniu oraz po rozpadzie związku faktycznego, przekazania przez członków rodziny pozwanego: pustaków, cegieł i drewna na budowę domu i budynku gospodarczego, pochodzenia części środków finansowych na zakup okien i drzwi, pracy ojca powódki na budowie, prac pomocniczych rodziny pozwanego na budowie, wykonania określonych prac przez poszczególne osoby oraz okoliczności i czasookresu świadczenia pracy zawodowej przez strony.

W tym zakresie, Sąd uznał również za wiarygodne zeznania powódki E. S. (1) (k. 49v-50v, 666, 831) oraz pozwanego I. K. (k.831).

Sąd uznał za wiarygodne zeznania wyżej wymienionych osób, w większości żywotnie zainteresowanych określonym rozstrzygnięciem sporu na korzyść jednej ze stron, we wskazanych fragmentach, bowiem są one w tej konfiguracji spójne, korelują ze sobą oraz wzajemnie się uzupełniają, jak również znajdują potwierdzenie w przedłożonych do sprawy dowodach z opisanych uprzednio dokumentów.

W przedmiocie zaś okoliczności spornej, która stanowi istotę niniejszego postępowania, tj. poniesienia przez powódkę nakładów na nieruchomości stanowiące własność pozwanego Sąd, w nawiązaniu do zasad doświadczenia życiowego, dał wiarę zeznaniom powódki E. S. (1) (oraz zeznaniom świadka J. S. (1)), a zatem a contrario, w tym zakresie uznał za niewiarygodne zeznania powoda I. K. oraz zeznania świadków: W. K. (2), H. K. (3). Opierając się bowiem na dowodach z dokumentów w postaci zaświadczeń oraz świadectw pracy, powódka, w ocenie Sądu udowodniła, że posiadała określone możliwości finansowe, odpowiadające ok. 30% dochodów pozwanego, na poczynienie przez strony (występujące ówczesnie, jako małżeństwo, w ramach jednej wspólnoty mieszkaniowej) wspólnych oszczędności na poczet nakładów na nieruchomości, stanowiące własność pozwanego. Zważyć należy, że dochody obu stron nie były relatywnie duże, lecz do czasu zamieszkania w swoim domu pozostawali oni, wraz z dzieckiem, na faktycznym utrzymaniu rodziny powódki. W tym kontekście niewiarygodne są opisane, zakwestionowane zeznania pozwanego i jego rodziców, że przy całkowitym zerwaniu wszelkich więzi rodzinnych pomiędzy pozwanym, jego żoną i dzieckiem, a rodzicami pozwanego (bezsporne, mimo zamieszkiwania w tej samej wsi, w odległości ok. 300 m, nie byli oni nawet zawiadomieni przez syna o zawarciu związku małżeńskiego, nie byli zaproszeni na chrzciny wnuka, którego poznali dopiero w wieku kilku lat), przy nieskrywanej jeszcze w toku procesu ich niechęci do żony syna (i przyznawanym

fakcie jej ówczesnego ignorowania), nagle, bez uzasadnionej przyczyny, rodzice pozwanego mieliby (wg zeznań W. K.) sfinansować całość kosztów związanych z budową domu syna, dla zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych m.in. nieuznawanej synowej (powódki). Jak wynika z ustaleń w sprawie, proces poprawy stosunków rodzinnych pomiędzy pozwanym i jego bliskimi, a rodzicami pozwanego miał charakter ewolucyjny, postępował dopiero w czasie wspólnej budowy domu przez rodziny obu stron, zapoczątkowany został w 1997 r. Tym samym, przy ustaleniu bezspornych prac sfinansowanych, lub wykonanych wyłącznie przez pozwanego i jego rodzinę, przy odliczeniu wartości prac wykonanych bezspornie przez osoby trzecie, przy braku wiarygodnych i kategoriycznych dowodów przeciwnych, koniecznym było ustalenie, że w pozostałym zakresie budowy trwającej od 1997 r. przez 4-lata (moment zamieszkania w nowym domu) i kontynuowanej w latach następnych (budynek gospodarczy, kominek w domu), koszty z tym związane ponosiły wspólnie strony procesu, a nie inni członkowie ich rodzin.

Wartość nakładów poczynionych na nieruchomości pozwanego, dla oszacowania wymagała wiadomości specjalnych z budownictwa i kosztorysowania robót budowlano – montażowych i stosowny dowód z opinii biegłego K. M. został przeprowadzony w sprawie.

Sąd nie podzielił radykalnego i kompleksowego zarzutu pełnomocnika pozwanego, o zerowej przydatności i tożsamer wartości merytorycznej dowodu dla poczynienia ustaleń w niniejszej sprawie. W ocenie Sądu wywołane w sprawie opinie: podstawowa i uzupełniająca (obejmująca sprostowanie oczywistego błędu) spełniają wymagania stawiane im przez przepisy proceduralne, są bowiem zupełne, jasne i końcowo niesprzeczne, a wyrażone w nich wnioski stanowcze i wyważone. Biegły jednoznacznie i w jasny, przystępny sposób wskazał przesłanki przyjętego rozumowania, zastosowane przez niego narzędzia pomocnicze, tryb dochodzenia do poszczególnych ustaleń i wniosków, przyjętą metodykę wnioskowania o faktach, która nakazywała oddalić zarzut dowolności jego ustaleń. Powyższe argumenty pozwoliły Sądowi uznać te opinie za przekonujące i ich ostateczne wnioski przyjąć za własne.

Na rozprawie w dniu 20 marca 2014 roku, Sąd oddalił dalsze wnioski stron z zakresu opinii biegłych sądowych, uznając je za zbędne dla wyrokowania, lub nie związane z przedmiotem procesu. Dane pozyskane z tych opinii w żaden sposób nie byłyby wykorzystane dla wyrokowania, a tym samym uwzględnienie wniosków stron naruszałoby dyspozycję art. 6 k.p.c.

Sąd zważył, co następuje.

Powództwo jest zasadne jedynie w części.

Bezspornym w niniejszej sprawie było zawarcie przez strony w 1994 roku związku wyznaniowego, w którym pozostawały przez 17 lat. Bezspornym było także, że w latach 1998 – 2001 roku pobudowany został na nieruchomości, stanowiącej własność pozwanego I. K., dom mieszkalny oraz budynek gospodarczy – garażowy oraz, że dopiero 7 października 2011 roku E. K. opuściła dom mieszkalny pozwanego, w którym ten nie zamieszkiwał już od stycznia 2011 roku, pokrywając zarazem, w ramach uzgodnionej z żoną alimentacji potrzeb syna P. - wszelkie koszty związane z dostarczaniem mediów do domu.

Kwestię sporną stanowiła przede wszystkim okoliczność, czy roszczenie zgłoszone przez powódkę jest przedawnione oraz czy powódka, w związku z budową domu i budynku gospodarczego, poniosła nakłady na nieruchomość pozwanego i ewentualnie w jakim rozmiarze i wysokości.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do podniesionego przez pozwanego I. K. zarzutu przedawnienia roszczenia dochodzonego przez powódkę w niniejszej sprawie.

W myśl art. 117 § 2 k.c. po upływie terminu przedawnienia pozwany, przeciwko któremu powódka wysunęła roszczenia, mógłby się, bowiem uchylić od ich zaspokojenia i stosowne oświadczenie woli zostało przez stronę pozwaną złożone w toku procesu.

Odnosząc się do powyższego zarzutu podzielić należy stanowisko strony powodowej, że roszczenie jej nie uległo przedawnieniu, bowiem stało się wymagalne w momencie wezwania zobowiązanego do zapłaty.

Pozwany I. K. wprawdzie przyznał, że zobowiązanie z bezpodstawnego wzbogacenia ma charakter bezterminowy, niemniej jednak, w ocenie zgłaszającego zarzut, zgodnie z art. 122 § 1 k.c., strona powodowa mogła wcześniej wezwać pozwanego – co najmniej już w roku 2001 – kiedy to skończyły się podstawowe prace budowlane, ewentualnie od momentu, kiedy czyniła nakłady, do spełnienia świadczenia, „a nie zwlekać w nieskończoność” z dochodzeniem roszczeń objętych pozwem. W związku z tym, roszczenie zgłoszone dopiero teraz jest, zdaniem pozwanego, przedawnione.

W przepisach tytułu V księgi trzeciej kodeksu cywilnego brak jest postanowień odnoszących się do terminów przedawnienia, zatem należy stosować ogólne regulacje dotyczące tej kwestii zawarte w art. 117 i nast. kodeksu cywilnego. Stanowisko to zostało potwierdzone w judykaturze (wyrok SN z 17.12.1976 r. III CRN 289/76), gdzie wskazano, że „wierzytelność z bezpodstawnego wzbogacenia ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu, zgodnie zaś z art. 120 § 1 kodeksu cywilnego termin spełnienia tego świadczenia biegnie niezwłocznie po wezwaniu”.

Termin spełnienia świadczenia z bezpodstawnego wzbogacenia nie jest oznaczony, ani nie wynika z właściwości zobowiązania. Bezpodstawnie wzbogacony powinien więc zwrócić korzyść po wezwaniu. Tak stanowi przepis art. 455 k.c., znajdujący zastosowanie w niniejszej sprawie (vide wyrok SN z dnia 17.12.1976 r. III CRN 287/76).

Podkreślić należy, że termin, od którego należy liczyć opóźnienie w zwrocie bezpodstawnego wzbogacenia nie może być konstruowany, jako rozpoczynający swój bieg od chwili, gdy bezpodstawnie wzbogacony dowiedział się, że korzyść mu się nie należy. Taka wiedza, w świetle przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, wpływa jedynie na zakres obowiązku zwrotu korzyści lub zwrotu nakładów (art. 408 § 2 k.c., 409 k.c.). W doktrynie i judykaturze podkreśla się przy tym, że przepis art. 120 § 1 k.c., na który powołuje się pozwany, służyć ma istotnie ochronie praw dłużnika przed niezasadnymi próbami obchodzenia przepisów ustawy ustanawiających terminy przedawnienia roszczeń, poprzez zwłokę w wystosowaniu koniecznych wezwań przez wierzycieli „nadużywających” swego prawa (por. wyrok SN z 15.09.1999 r. III CKN 338/98). Wskazana norma ma służyć stabilizacji sytuacji prawnych podmiotów stosunków cywilnoprawnych, zatem ze swej istoty nie może mieć charakteru kategorycznego, bezwzględnego, lecz każdorazowo winna być odnoszona do danego, konkretnego stanu faktycznego. W ramach takiej oceny należy uwzględnić obiektywną potrzebę i możliwość zgłoszenia stosownych roszczeń przez „wierzyciela dbałego o swoje interesy, a zarazem sumiennego”, nie zaś samo formalne zachowanie się wierzyciela (ibidem; por. wyrok SA w Warszawie z 19.01.2011 r. VI ACa 1025/10). W realiach sprawy ocenić należało zachowanie (bierność) powódki w okresie pozostawania w wyznaniowym związku małżeńskim z pozwanym i w ocenie Sądu brak zgłoszenia przez nią, w przeciągu kilkunastu lat trwania zgodnego małżeństwa wyznaniowego, przy prawidłowo funkcjonującej rodzinie stron (w znaczeniu szerokim), w żaden sposób nie świadczy o uchybieniu przez powódkę zasadom „wierzyciela dbałego o swoje interesy, a zarazem sumiennego” oraz woli powódki bezprawnego utrzymywania pozwanego w stanie niepewności prawnej. Zarzut pozwanego można odwrócić i wskazać, że skoro od momentu budowy stron posiadał on świadomość bezpodstawności świadczeń powódki na jego rzecz, skoro od momentu budowy wspólnego domu nie traktował związku z powódką i własnym dzieckiem, jako własnej rodziny, to – jako osoba uczciwa - winien niezwłocznie zwrócić jej równowartość majątku, jaki partnerka przekazała mu w dobrej wierze, z przeznaczeniem na potrzeby ich wspólnej rodziny i w ogóle nie pozostawałby „w nieskończoność” (zarzut pełnomocnika pozwanego) w niepewności, co do konieczności zapłaty tych kwot. Jeżeli pozwany już wtedy miał świadomość, że działania powódki nie będą służyły ich wspólnemu dobru oraz dobru wspólnego dziecka i już wtedy winna ona domagać się zwrotu, to oznacza, że od początku, w sposób cyniczny, nieetyczny zamierzał wykorzystać finansowo osobę, która mu bezgranicznie zaufała i traktowała jak osobę najbliższą w relacjach kobiety i mężczyzny, następnie stan ten utrzymywał przez kilkanaście lat związku, pozostawiając partnerkę w nieświadomości swoich planów, a to skutkować musiałoby przyjęciem tezy, że nadużywa on obecnie (zgłaszając zarzut materialnoprawny) swojego prawa i na podstawie art. 5 k.c. nie zasługuje na ochronę. Sąd żywi jednak przekonanie, że takiej wiedzy i świadomości pozwanemu nie należy przypisywać. Podobnie jak powódka, traktował on swój związek, jak typowe, normalne małżeństwo i zgodną rodzinę, a tym samym nie można również

stosować innego wzorca zachowania względem powódki i przyjmować, że obiektywnie miała ona potrzebę i możliwość zgłoszenia wcześniej swoich roszczeń, niż uczyniła to w sprawie, niezwłocznie po nagłym rozpadzie związku (świadek J. S. zeznał, że jeszcze w święta Bożego Narodzenia 2010 r. strony uczestniczyły razem w przyjęciu rodzinnym i nie było żadnych widocznych symptomów rozpadu ich związku).

Oprócz powyższych ustaleń należy stwierdzić, że in casu przedawnienie roszczeń powódki nie biegłoby nawet przy przyjęciu za słuszne stanowiska strony pozwanej, a to ze względu na dyspozycję art. 121 pkt 3 k.c., który analogia legis, ze względów społecznych znajdować winien zastosowanie także w stosunkach konkubinatu (tak wprost SN w wyroku z 6.06.1980 r. III CRN 62/80).

W świetle powyższych rozważań, zarzut przedawnienia roszczeń powódki jest niezasadny.

Przechodząc, zatem do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy, należy przypomnieć, iż w piśmie procesowym z dnia 18 października 2011 roku (data wpływu), powódka sprecyzowała powództwo, domagając się zasądzenia od pozwanego na jej rzecz kwoty 105000,- zł obejmującej równowartość 1/3 części wspólnych nakładów, z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia (art. 405 k.c.).

Sprawa rozliczeń między konkubentami nie jest uregulowana w przepisach prawa i istnieją rozbieżności (zarówno w orzecznictwie sądowym, jak i w doktrynie prawa) co do tego, w jaki sposób dokonać rozliczeń finansowych pomiędzy byłymi partnerami. Prawo polskie wciąż nie zawiera całościowej, ani nawet fragmentarycznej regulacji pozamałżeńskich wspólnot osobisto-majątkowych i dlatego traktuje się je jako związki faktyczne prawnie indyferentne. Nie ma jednej uniwersalnej podstawy prawnej rozstrzygnięć spraw majątkowych konkubentów, co prowadzi do indywidualnego poszukiwania w każdej sprawie adekwatnej podstawy rozliczeń partnerów. Wyjaśnione zostało jedynie w judykaturze, w sensie negatywnym, że do stosunków między konkubentami, nawet wówczas, kiedy konkubinatu realizowany jest jako związek treściowo odpowiadający związkowi małżeńskiemu, nie można stosować odpowiednio przepisów o stosunkach majątkowych małżeńskich z k.r.o. Takie stanowisko, zapoczątkowane uchwałą z 2 lipca 1955 roku (II CO 7/55, OSNCK 1956/3/72), nadal pozostaje aktualne w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. uchwałę tego Sądu z 30 stycznia 1970 roku, III CZP 62/69; uchwałę z 30 stycznia 1986 roku, III CZP 79/85, OSN 1987/2/6; wyrok z dnia 16 maja 2000 roku, IV CKN 32/2000, OSNC 2000/12/222). W odróżnieniu od związku małżeńskiego, będącego instytucją prawną, związek pozamałżeński sam przez się nie wywołuje żadnych skutków o charakterze prawno-majątkowym między osobami, które w związku takim pozostają. Jeśli między konkubentami powstają stosunki prawno-majątkowe, prawa i obowiązki stąd wynikające oceniać należy na podstawie przepisów właściwych dla tych stosunków (por. cytowaną uchwałę z 2 lipca 1955 r.).

W przedmiotowej sprawie Sąd ustalił, że powódka i pozwany pozostający w konkubinacie, przez 17-letni okres małżeństwa wyznaniowego nie uzgodnili żadnej formy rozliczenia nakładów z jednego majątku osobistego na drugi majątek osobisty, a zatem również rozliczenia nakładów powódki na budowę domu mieszkalnego i budynku gospodarczego na nieruchomości konkubenta. W ustalonym stanie faktycznym nie można uznać powódki za posiadacza tej nieruchomości w rozumieniu art. 226 § 1 k.c., ani art. 230 k.c., bowiem czyniła ona nakłady nie roszcząc sobie żadnych praw do tej nieruchomości, a działając jedynie z zamiarem wspólnego zamieszkania w przyszłości w wybudowanym domu ze wspólnym potomkiem, wraz z pozwanym, z którym w tym okresie prowadziła już wspólne, jedno rodzinne gospodarstwo domowe.

W konsekwencji, wobec braku innej podstawy prawnej, na jakiej możliwe byłoby rozliczenie nakładów czynionych przez nią ma majątek wyznaniowego męża, należy w sprawie zastosować art. 405 k.c., zgodnie z którym, kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Należy stwierdzić, że taki obowiązek wystąpi również wówczas, gdy następuje przesunięcie majątkowe ze strony jednego z konkubentów na rzecz drugiego i nie jest to darowizna (vide uchwała Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 1970, III CZP 62/69; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2000, IV CKN 32/00, OSNC 2000/12/222).

Podkreślić należy, że ciężar udowodnienia przesłanek bezpodstawnego wzbogacenia spoczywa - na zasadach ogólnych, określonych w art. 6 k.c. - na powódce, jako osobie zubożonej.

Odnosząc powyższe do przedmiotowej sprawy, w ocenie Sądu, mając na uwadze całokształt materiału dowodowego sprawy oraz uwzględniając wskazania płynące z zasad doświadczenia życiowego, wiarygodne było twierdzenie strony powodowej, że powódka E. S. (1) uczestniczyła częściowo w pokrywaniu kosztów budowy domu mieszkalnego i budynku gospodarczo garażowego.

Sąd dał wiarę zarówno jej zeznaniom, jak i zeznaniom ojca J. S. (1), z których wynikało, że dysponowała ona pewną sumą pieniężną, która stanowiła jej oszczędności. Z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika bowiem, że w okresie sprzed budowy domu mieszkalnego, jej toku, jak również jego wykańczania i budowy budynku gospodarczego powódka posiadała stałe zatrudnienie i uzyskiwała dochody, które w ocenie Sądu umożliwiały jej poczynienie oszczędności. Z uwagi na poczynione w sprawie ustalenia, że przy bezspornym zatrudnieniu powódki na podstawie umowy o pracę w okresie kilku lat przed rozpoczęciem budowy domu i w czasie jej trwania, wraz z pozwanym i synem zamieszkiwała u jej rodziców, nie ponosząc w związku z tym, żadnych kosztów utrzymania – małżonkowie partycypowali jedynie w zakupie środków wyżywienia, w ocenie Sądu, powódka była w stanie poczynić ówczasnie, jak też później, w trakcie trwania budowy, pewne oszczędności, które stanowiły jej nakład w budowę domu mieszkalnego i budynku gospodarczego, stanowiących własność pozwanego.

Sąd uznał zarazem za niewiarygodne, aby powódka finansowała budowę wskazanych powyżej nieruchomości z kwot otrzymanych przez nią, jako prezent ślubny oraz prezent z okazji chrzcina syna w kwocie około 7.900 zł, jak również z zaciąganych przez nią kredytów. Odnosnie kwot otrzymanych jako prezent ślubny oraz prezent z okazji chrzcina syna, powódka w żaden sposób nie wykazała, aby taka okoliczność w ogóle miała miejsce, a nawet gdyby przyjąć za udowodnioną, to powódka nie udowodniła, jaką rzeczywiście wartość przedstawiały te prezenty, skoro zostały one dokonane przed denominacją (która miała miejsce w dniu 1.01.1995 r.).

Odnosząc się z kolei do twierdzeń o wykorzystywaniu na potrzeby budowy zaciąganych przez nią kredytów, okoliczność samych pożyczek nie stanowiła faktu spornego w sprawie, jednak powódka nie udowodniła, aby umowy o kredyt i o pożyczkę zawierane były jedynie w celu poczynienia nakładów na nieruchomości pozwanego.

W ramach żądania zwrotu nakładów powódka powoływała się również na okoliczność, iż większość robót budowlanych wykonana została przez jej ojca J. S. (1). Swoją wierzytelność z tego tytułu przeniósł na powódkę, lecz roszczenie to nie było przedmiotem rozpoznawania w sprawie (por. część wstępną motywów).

Powódka, celem wykazania zasadności swojego roszczenia podniosła, że jej nakładem na nieruchomość pozwanego jest również praca własna związana „z procesem budowlanym”, w postaci: przygotowywania posiłków dla pracowników oraz wykonywania prac porządkowych na budowie i części prac malarskich. Jak wynika z zeznań świadków, którym Sąd dał w tej części wiarę, powódka przebywała sporadycznie na placu budowy, pracując zawodowo w innej miejscowości, do godz. 18:00. W ocenie Sądu, wkład osobistej pracy powódki w budowę domu nie wykroczył w żadnej mierze poza prace o pomijalnym, dla wartości budynku charakterze.

Konkludując powyższe, po stronie powódki w okresie budowy domu i budynku gospodarczego nastąpiło zubożenie, wyrażające się pomniejszeniem jej osobistego majątku. Przesunięcie pomiędzy majątkami stron pozbawione jest przy tym podstawy prawnej, gdyż pozwany zaprzeczając, by powódka poczyniła w ogóle nakłady na budowę nieruchomości, nie twierdził tym samym, aby dokonana została na jego rzecz jakakolwiek darowizna. Żądanie powódki jest w konsekwencji uzasadnione, co do zasady.

Odrębną kwestię stanowi jednak wielkość zubożenia powódki, w kontekście okoliczności ustalonych w sprawie.

W tym miejscu należy kategorycznie podnieść, że z uwagi na zgromadzony materiał dowodowy uwzględniający wpływ nawet 17 lat od zaistnienia zdarzeń, nie jest możliwym jednoznaczne ustalenie zakresu i liczbowo pewne wyliczenie wartości nakładów, które powódka poczyniła na nieruchomość pozwanego. W związku z tym, Sąd zastosował normę z

art. 322 k.p.c., według którego w sprawie o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia jeżeli Sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy.

Rozwiązanie przyjęte w art. 322 k.p.c. pozwala na rozstrzygnięcie spraw (jak niniejsza), w których ściśle udowodnienie żądania jest wprost niemożliwe lub nader utrudnione. Wprowadzając możliwość rozstrzygnięcia spraw, w których nie została w sposób ścisły udowodniona wysokość dochodzonego roszczenia, art. 322 k.p.c. dodatkowo potwierdza wynikające z art. 244 § 1 k.p.c. założenie, że wydając wyrok Sąd musi opierać się na takim materiale dowodowym, który pozwala na dostateczne wyjaśnienie sprawy, a więc na stwierdzenie istnienia zasadności dochodzonego roszczenia oraz na ściśle udowodnienie wysokości dochodzonej w procesie należności. Odstępstwo od tego założenia, zawarte w art. 322 k.p.c., dotyczy jedynie ścisłego udowodnienia wysokości dochodzonej należności. Natomiast sama podstawa odpowiedzialności nie może być ustalana w sposób określony w art. 322 k.p.c. i w sprawie wymogi te zachowano (por. M. Jędrzejewska [w:] T. Ereciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska, „Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze”; Warszawa 2004).

W oparciu o poczynione ustalenia w sprawie, w tym odniesienie wysokości dochodów stron w poszczególnych latach z okresu przed i w trakcie trwania budów, wynikających ze złożonych dokumentów PIT i zaświadczeń pracodawców o zarobkach, Sąd doszedł do przekonania, iż udział powódki E. S. (1) w poczynieniu nakładów na nieruchomości pozwanego wskazywany przez nią na 30% (sprecyzowanie powództwa w piśmie z 18.10.2011 r., k.59) winien być istotnie przyjęty na takim poziomie, a zatem stanowi kwotę $120.451,54 \text{ zł} \times 30\% = 36135 \text{ zł}$.

Zgodnie z art. 409 k.c., obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, jeżeli ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba, że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją, powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu. W sprawie bezspornym jest to, że pozwany nadal jest właścicielem nieruchomości, na której dokonano nakładów związanych z budową obu budynków, w żaden sposób nie wykazano, że obecnie z tego faktu nie jest on już wzbogacony, zatem wyłączenie odpowiedzialności z przywołanego przepisu nie znajduje zastosowania. Z treści tego przepisu wynika zasada „aktualności wzbogacenia”. W chwili podniesienia roszczenia o zwrot uzyskanej korzyści nie ocenia się jedynie jej wartości, ale także sprawdza się, czy w ogóle jeszcze istnieje.

W piśmie procesowym z dnia 14 grudnia 2012 roku (k.529) pełnomocnik procesowy pozwanego podniósł zarzut potrącenia wierzytelności dochodzonej pozwem z wierzytelnością pozwanego wobec powódki, z tytułu bezpodstawnego jej wzbogacenia kosztem pozwanego, do kwoty 81.250 zł. Uzasadniając powyższy zarzut, pełnomocnik pozwanego wskazał, że kwotę wzbogacenia powódki stanowi wartość zaoszczędzonych przez nią wydatków za czas zamieszkiwania w domu pozwanego.

Wydatkami tymi były:

1. opłaty za mieszkanie w latach 2001-2011 w wysokości czynszu najmu lokalu w łącznej wysokości 32.550 zł;
2. opłaty za okres j.w. na podatek od nieruchomości, opłaty za energię elektryczną, wodę, gaz, wywóz nieczystości w łącznej wysokości 10.000 zł;
3. koszty wyżywienia, ubrania i dojazdów powódki do pracy w okresie od września 2001 roku do końca stycznia 2010 roku w łącznej wysokości 38.700 zł (pismo procesowe, k. 529-532).

W ocenie Sądu, zgłoszony przez pełnomocnika pozwanego zarzut potrącenia jest całkowicie bezpodstawny i bezskuteczny.

Wskazać należy, że w takim samym zakresie jak na powódce, na pozwanym I. K. ciążył obowiązek alimentacyjny względem małoletniego syna P.. W związku z powyższym, w ocenie Sądu, zasadnym było ponoszenie przez pozwanego jego kosztów utrzymania i sprawowanie pieczy nad dzieckiem wspólnie z matką, w szczególności poprzez osobiste

starania w utrzymaniu i wychowaniu syna oraz pracę we wspólnym gospodarstwie domowym. Obowiązek pozwanego sprowadzał się, między innymi do zapewnienia miejsca zamieszkania dziecku i pokrywania związanych z tym wydatków, a przy bezspornej, wieloletniej (marzec 2000-październik 2008) pracy pozwanego poza miejscem wspólnego zamieszkania jego rodziny (W.) i odwiedzinach w domu 2-3 razy w miesiącu na okres 2 dni, powódka (matka dziecka) nie tylko mogła, lecz wręcz musiała zamieszkiwać razem z synem dla sprawowania opieki i właściwego wychowania dziecka. Domaganie się obecnie przez pozwanego od matki pierwszoročního syna jakichkolwiek należności z tego tytułu, przy wieloletnim przerzuceniu na nią niemal całego ciężaru pieczy i wychowania wspólnego dziecka w najważniejszym okresie jego rozwoju i przy faktycznie skrajnym zminimalizowaniu ciężarów rodzicielskich pozwanego, jest zachowaniem tak niegodziwym, aspołecznym i zasługującym na społeczne potępienie, że w świetle art. 5 k.c. musi być uznane za nadzwyczaj rażące naruszenie zasad współżycia społecznego i wyłączone spod jakiegokolwiek ochrony prawnej. Przesądzające jednak, dla nieuwzględnienia zarzutu potrącenia w sprawie było to, że zgłaszający go pełnomocnik pozwanego w żaden sposób nie udowodnił zaistnienia przesłanek materialnoprawnych do takiego zarzutu procesowego.

Zgodnie z art. 499 k.c. potrącenie odbywa się przez oświadczenie złożone drugiej stronie. Ta instytucja prawa materialnego, normowana w art. 498 k.c., powoduje definitywne wygaszenie wierzytelności wyższej o wierzytelność niższą w drodze jednostronnego oświadczenia woli. W aspekcie procesowym strona stosunku cywilnoprawnego może podnieść zarzut potrącenia wierzytelności w oparciu o oświadczenie złożone poza procesem, lub też dokonać czynności o dwójakim, mieszanym charakterze materialno-procesowym: zgłosić zarzut potrącenia wierzytelności, obejmujący także stosowne oświadczenie woli (jeżeli takie nie zostało wcześniej złożone).

Aktualnie rozważane oświadczenie pełnomocnika pozwanego należało do tej drugiej grupy i należy kategorycznie stwierdzić, że w świetle wskazanych przepisów i jednolitej judykatury, jest bezskuteczne i nie wywołało oczekiwanych przez składającego skutków o charakterze definitywnym, w sferze prawa materialnego.

Pozwany udzielił występującemu w sprawie adwokatowi pełnomocnictwa do „działania przed sądem I instancji – Sądem Okręgowym w Lublinie” (pełnomocnictwo k.38). Nie budzi wątpliwości, że pełnomocnictwo udzielone przez pozwanego ma charakter wyłącznie procesowy, ograniczony przy tym do czynności procesowych w pierwszej instancji, nie umocowuje pełnomocnika do składania żadnych oświadczeń o charakterze materialnoprawnym, w rozumieniu art. 96 w zw. z art. 98 i art. 104 k.c. W realiach sprawy pełnomocnik pozwanego nie został, zatem ważnie i skutecznie umocowany do złożenia oświadczenia o potrąceniu jakiegokolwiek wierzytelności, jak też – co istotniejsze – w świetle dokumentu pełnomocnictwa udzielonego przez powódkę (k.57), jej pełnomocnik, do którego skierowano stosowne oświadczenie w piśmie procesowym (vide dowód nadania pisma dołączony do k.529) nie został umocowany przez powódkę do zapoznania się z treścią jakiegokolwiek oświadczenia materialnoprawnego w imieniu samej strony. Tym samym, analizowane oświadczenie pełnomocnika procesowego pozwanego było bezskuteczne, a zgłoszony łącznie z nim zarzut procesowy potrącenia wierzytelności nie mógł zostać uwzględniony (por. wyrok i uzasad. SN z 12.10.2007 r. V CSK 171/07, wyrok SA w Katowicach z 29.11.2006 r. I ACa 1678/06, wyrok SN z 10.08.2010 r. I PK 56/10 OSNP 2011/23-24/295, wyrok SA we Wrocławiu z 15.05.2012 r. I ACa 397/12).

Wobec powyższego, Sąd zasądził od I. K. na rzecz E. S. (1) kwotę 36135,- zł z odsetkami ustawowymi (art. 481 § 1 i 2 k.c.) od dnia następnego od doręczenia pozwanemu odpisu pozwu (vide poświadczenie odbioru k.27), obejmującego wezwanie do zapłaty sumy przenoszącej zasądzoną wyrokiem

W pozostałej części, na podstawie wskazanych przepisów powództwo podlegało oddaleniu.

Rozstrzygnięcie o kosztach uzasadnia treść art. 100 k.p.c..

Przepis ten przewiduje tzw. stosunkowe rozdzielenie kosztów procesu poniesionych przez strony, w powiązaniu z wynikiem sprawy. Mając na względzie ostatecznie dochodzoną sumę 105000,- zł, powódka utrzymała się ze swoim roszczeniem w ok. 30% i w takiej proporcji należało orzec o obowiązku poniesienia przez strony stosownych kosztów. Powódka w toku procesu uiściła opłaty łączne 47,- zł (k. 54,57, 126) oraz koszt wynagrodzenia pełnomocnika 3600,- zł. Pozwany uiścił opłaty łączne 61,- zł (k.39, 53, 129, 311, 486), zaliczkę na wydatki 2000,- zł (k.800) i koszt

wynagrodzenia pełnomocnika 3600,- zł. Łączne koszty procesu wyniosły w sprawie 9308,- zł, pozwany winien być obciążony w 34%, czyli kwotą 3165,- zł, zatem koniecznym było zasądzenie od powódki, na rzecz pozwanego, kwoty 2496,- zł z tego tytułu.

W toku procesu tymczasowo pokryto z sum Skarbu Państwa wydatki 499,- zł (k.85), 752,62 zł (k.802) oraz kwotę opłaty od pozwu 4950,- zł. Na podstawie art. 113 ust. 1 i 2 u.k.s.c. strony nakazano ściągnięcie sumy kosztów sądowych przy uwzględnieniu tej samej proporcji odpowiedzialności stron.